



krótko

Tradycje zdobienia

KĘTY. W ramach programu KANTKI w Domu Kultury 25 marca o godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z etnografem Małgorzatą Kiereś na temat tradycji „święconego” oraz historii zdobienia jaj wielkanocnych, a w sobotę 28 marca o 10.00 rozpoczną się warsztaty artystyczne „Ozdoby wielkanocnego stołu”.

Papieski koncert

RAJCA. Z okazji zbliżającej się rocznicy śmierci Jana Pawła II 28 marca o godz. 18.00 w kościele parafialnym – sanktuarium MB Kazimierzowskiej odbędzie się koncert dedykowany jego pamięci. Wystąpi w nim Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego.

Wśród ruin krematoriów

Droga trzeźwości – i krzyża

Za Polaków – by czuli się odpowiedzialni za trzeźwość w naszej ojczyźnie – modlili się uczestnicy Drogi Krzyżowej odprawionej 14 marca na terenie byłego obozu zagłady KL Auschwitz-Birkenau.

Inicjatorami pierwszych takich nabożeństw byli 24 lata temu członkowie Bractwa Trzeźwości z oświecimskiej parafii św. Maksymiliana. Oni też przygotowali do tegorocznej



Krzyż niesie ks. prał. Władysław Żądel

modlitwy refleksję na temat męczeństwa więźniów obozu. Jak co roku, na czele procesji, która wyruszyła spod Bramy Śmierci, z krzyżem w rękach szedł ks. prał. Władysław Żądel, diecezjalny duszpasterz trzeźwości. Za nim – setki ludzi, którzy na to nabożeństwo przyjechali nie tylko z całej naszej diecezji, ale i południowej Polski. Przyjeżdżają tu w Wielkim Poście już od ponad 20 lat, by rozważać kolejne stacje Męki Pańskiej i cierpienia mordowanych w obozie Auschwitz-Birkenau, a jednocześnie modlić się o trzeźwość dla narodu,

dla bliskich, a często też o własne wytrwanie w abstynencji. Modlitwie towarzyszyły ich świadectwa.

– Chrystus pokazuje mi, że z każdego upadku można i trzeba powstać, nawet z tego trzeciego... – mówiła jedna z kobiet. – Gdzie byłeś Boże, kiedy piłem? Nie pozwalałem Ci się wtrącać w moje życie. Dziś jestem tu kolejny raz, odzyskałem rodzinę, jest wspólnie – tylko dlatego, że pozwoliłem Bogu kierować moim życiem – potwierdzał kolejny świadek. **mb**

Bielski areszt ma kaplicę

Razem, ale osobno

Po 100 latach istnienia bielski areszt doczekał się kaplicy. Powstała ona dzięki ofiarności wiernych miejskich i okolicznych parafii.

Kaplica mieści się na piątym piętrze głównego budynku aresztu. Wyposażona w ołtarz i ambonkę oraz ławki z trzydziestoma miejscami siedzącymi, ma również tabernakulum oraz zakrystię z konfesjonalem. Ofiary na jej urządzenie ks. kapelan Antoni Kajzerek zbierał w okolicznych parafiach. Biskup Tadeusz Rakoczy, który 13 marca poświęcił kaplicę, przekazał kielich i patenę. Kiedy w 1989 roku pojawiła się możliwość reaktywacji kapelanii więziennej,

ks. Antoni Kajzerek, który dopiero co wrócił z misji w Ameryce Południowej, został wyznaczony na pierwszego bielskiego kapelana. Areszt nie był do potrzeb tej służby przygotowany. Pierwsze Msze św. odprawiano w świetlicy. W powietrzu unosił się zapach potu, bo służyła też jako siłownia. W kącie stała czynna muszla klozetowa. Nadzieja na osobne pomieszczenie pojawiła się 2 lata temu, wraz z decyzją o rozbudowie placówki.

Pracę duszpasterską w areszcie komplikuje fakt, iż wobec wszystkich aresztantów toczą się postępowania, co wymusza konieczność izolowania od siebie osadzonych. – Osadzonych podzielono na 6



Kaplica dla osadzonych – miejsce modlitwy i spotkań z kapłanem

grup, które nie mogą mieć ze sobą kontaktu – wyjaśnia ks. Kajzerek. – W praktyce w niedzielę odprawiam jedną Mszę św. i pięć nabożeństw z udzielaniem Komunii św.

Nie można przeprowadzić w areszcie rekolekcji czy wspólnego nabożeństwa. Ale liczy się

indywidualny kontakt z kapłanem. Na życzenie aresztanci mogą być doprowadzeni do kaplicy, wyspowiadać się lub porozmawiać z kapłanem. Bywa, że o duchowe wsparcie dla osadzonego proszą jego bliscy.

Ks. Jacek M. Pędziwiatr

Claude Foster w Książnicy



Ceniony wykładowca historii na uniwersytecie West Chester w Pensylwanii opowie o swojej pasji dokumentowania świadectw o założycielu Niepokalanowa. Jego książka „Rycerz Maryi” jest owocem trwających czternaście lat poszukiwań. Na podstawie niezliczonej ilości notatek i setek godzin rozmów zarejestrowanych kamerą wideo, powstała licząca ponad pół tysiąca stron biografia Szaleńca Niepokalanego, opublikowana przez franciszkańskie wydawnictwo w Niepokalanowie. – Książkę mamy już w naszych zbiorach – mówi dyrektor Książnicy Bogdan Kocurek. – Spotkanie z jej autorem będzie zapewne niezwykłym przeżyciem dla czytelników. **jmp**

Prof. Foster – autor najnowszej biografii św. Maksymiliana

BIELSKO-BIAŁA. Książnica Beskidzka zaplanowała w środę 25 marca o 17,00 spotkanie autorskie z Claudem Fosterem, autorem najobszerniejszej biografii św. Maksymiliana.

Tu był Jan Paweł II

OŚWIĘCIM-BRZEZINKA. W parafii NMP Królowej Polski rozpoczęły się już przygotowania do uroczystości z okazji 30-lecia wizyty Jana Pawła II w byłym obozie Auschwitz-Birkenau. – Wprawdzie dokładna rocznica papieskiej pielgrzymki do Polski przypada dopiero w czerwcu, ale jubileuszowe uroczystości związane z obecnością Ojca Świętego w tym miejscu ustalone zostały już na 17 maja, stąd nasza wcześniejsza mobilizacja. Wspominać będziemy zarówno nawiedzenie celi śmierci św. Maksymiliana, do której trafiła

ofiarowana przez Papieża świeca, modlitwę pod Ścianą Śmierci, jak i tamtą, pamiętną Eucharystię, którą dla milionowej rzeszy odprawił tu, w Brzezince – tłumaczy proboszcz, ks. kan. Józef Świącicki. W ramach jubileuszowych obchodów 17 maja o 11.00 rozpocznie się połowa Msza św., sprawowana w sąsiedztwie kościoła i byłego obozu w Brzezince pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego, z udziałem władz państwowych, biskupów, kapłanów, wiernych z całej Polski, także byłych więźniów obozów koncentracyjnych. **tm**

Bibliści z gimnazjum



Gimnazjaliści wykazywali się znajomością tekstów św. Pawła

Gotyckie korzenie

STARE BIELSKO. W ramach trwających od lat prac konserwatorskich stopniowo przywracana jest pierwotna postać najstarszej w Bielsku świątyni – pochodzącego z XIV wieku kościoła św. Stanisława, Biskupa i Męczennika – oraz jej najbliższego otoczenia. Choć przed konserwatorami jeszcze sporo pracy, już dziś cenna zabytkowa perła architektury i sztuki sakralnej przyciąga turystów. Jednym z kolejnych etapów odtworzenia dawnego wyglądu była rekonstrukcja zabytkowego muru otaczającego kościelny dziedziniec, wraz z gotycką bramą



Starobielska świątynia odzyskuje dawny wygląd

przykrytą gontem. Jeszcze przed Wielkanocą w bramie zawieszona zostanie wykuta w metalu furta. Przy jej projektowaniu sięgnięto do wzorów zastosowanych w zdobieniach kraty wewnątrz kościoła. **mb**

Mistrz Ryszard z Padwy

USTROŃ. Stowarzyszenie Czytelnia Katolicka przy parafii św. Klemensa zaprosiło ustrońiaków na spotkanie, którego bohaterem był prof. Ryszard Demel – światowej sławy witrażysta i malarz, wykładowca uniwersytecki, działacz polonijny. O niezwykłym rodaku mówiły zarówno zaprezentowane na wystawie zdjęcia jego witraży, jak i film poświęcony jego osobie. Wśród ciekawych witraży, wykonywanych nietłwą techniką mozaiki z małych szklanych prostokątów o wysokości 25 milimetrów, są też wizerunki świętych znajdujące się w katedrze w Padwie, gdzie prof. Demel osiadł z rodziną. Swoje z nim spotkania wspominali ks. kan. Antoni Sapota, a także dr Mirosław Lenart, który przybliżył nie tylko dorobek malarski i literacki wybitnego witrażysty,



Prof. Demel przy pracy

ale też omówił jego zasługi dla gromadzenia pamiątek i dokumentów, m.in. związanych z dziejami Wojska Polskiego na Zachodzie i gen. Władysława Andersa. Ten zbiór prof. Demel przekazał w całości uniwersytetowi w Toruniu. **bl**

POGÓRZE. Zakończył się rejonowy etap VIII Wojewódzkiego Konkursu Biblijnego dla uczniów gimnazjum. Konkursowa komisja w składzie: ks. dr Marek Studenski, ks. Sebastian Rucki i ks. Artur Buczek oceniła pisemne prace uczestników i wskazała 12 uczniów, którzy 16 kwietnia w gliwickim Centrum Edukacyjnym im. Jana Pawła II będą reprezentować naszą diecezję w wojewódzkim finale. W składzie szczęśliwej dwunastki znaleźli się gimnazjaliści: Marta Ficoń, Justyna Szkabrat, Agnieszka

Gądek, Katarzyna Ratowska, Sara Liszka, Anna Stec, Sebastian Wrona, Alicja Przybyła, Bożena Gandor, Paulina Guzik, Agnieszka Zawada i Krzysztof Franek.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI

bielsko@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Zeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



KS. JACEK M. PEDZIWIATR

Ks. dr Antoni Kajzer

Powstanie kaplicy w areszcie w Bielsku-Białej jest zasługą wiernych z bielskich dekanatów. Dzięki życzliwości księży proboszczów odwiedziłem kilkanaście parafii, w których wygłosiłem kazania na temat posługi duszpasterskiej w areszcie. Wierni składali ofiary w ramach kwesty po nabożeństwach. Jestem niezmiernie wdzięczny za ten gest miłosierdzia, który stanowi dopełnienie uczynku nawiedzenia więźniów. Kaplica – jako ekumeniczna – może służyć także wiernym innych wyznań. Nie ma jeszcze wezwania. Myślę, że będzie ona dedykowana Duchowi Świętemu lub Aniołom Stróżom.

Za ks. Popiełuszką



ALINA SWIEZY-SOBEŁ

Młodzi przypomnieli słowa ks. Popiełuszki – i obrazy sprzed 25 lat

WILAMOWICE. Przygotowane przez młodzież inscenizacje Drogi Krzyżowej są tu od lat tradycją. – Zawsze jakoś odnoszą się do współczesności, ale tym razem miały wyjątkową wymowę – przyznawali starsi parafianie. Pod kierunkiem ks. Andrzeja Zawady młodzież przywołała najważniejsze wydarzenia z posługi i męczenną śmierć sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki, poznała historię i mocno przeżyła dramat tamtego czasu. W kościele

pojawiła się grupa demonstrantów z biało-czerwonymi flagami i transparentami „Solidarności”, a także wyposażonych bojowo zomowców. Na tym tle wymownie zabrzmiały słowa o zwyciężaniu zła dobrem – z homilii wygłaszanych przez ks. Popiełuszkę podczas Mszy św. za Ojczyznę, i przywołane przez młodzież fragmenty jego zapisków. W prezentacji multimedialnej pojawiły się też archiwalne zdjęcia. **aś**

Paschalne misteria

CIESZYN, OŚWIECIM. Cieszyński Teatr Parafii św. Elżbiety wraz z reżyserem – s. Jadwigą Wyrozumską, elżbietanką – od 1984 r. przygotowuje cykl misteriów Męki Pańskiej, które co roku ogląda kilka tysięcy osób. W tym roku zaprezentuje je na scenie Teatru im. Mickiewicza od 27 do 30 marca oraz 1, 2 i 4 kwietnia. Rezerwacje biletów – pod numerem telefonu: 0-601 452 716. Salezjańska Scena Teatralna z Oświęcimią zaprasza na Misterium Męki i Zmartwychwstania Pańskiego w kolejne niedziele Wielkiego Postu: 22 i 29 marca oraz 5 kwietnia o 16.00 do sali teatralnej przy sanktuarium NMP Wspomożycielki Wiernych. Wcześniejsze rezerwacje telefonicznie (tel. 0-517 924 155 w czwartki oraz piątki od 10.00 do 15.00) lub pocztą elektroniczną (scena@sanktuarium-oswiecim.pl).

Dla twórców i nauczycieli

BIELSKO-BIAŁA. Duszpasterstwa: Środowisk Twórczych i Nauczycieli zapraszają na rekolekcje wielkopostne, które dla twórców i nauczycieli wygłosi dominikanin o. Tomasz Kwiecień. Rekolekcje odbędą się od 23 do 25 marca w kościele pw. Przenajświętszej Trójcy przy ul. Sobieskiego. W programie codziennie o 18.00 Msza św. z konferencją, a w środę od 17.00 okazja do spowiedzi. O. Kwiecień OP będzie mówić na temat: „Wolę mieć oczy otwarte”. – Zapraszamy wszystkich aktorów, architektów, dziennikarzy, literatów, muzyków, plastyków, twórców ludowych, pracowników kultury, wszystkich twórców, wychowawców i nauczycieli – mówią ich diecezjalni duszpasterze: ks. Eugeniusz Burzyk i ks. Piotr Greger.

Dzieła młodych plastyków



ARTUR KASPRZYKOWSKI

BIELSKO-BIAŁA. W Galerii BWA 13 marca otwarta została wystawa najciekawszych spośród 633 prac nadesłanych na organizowane przez bielski Zespół Szkół Plastycznych IX Ogólnopolskie Biennale Rysunku i Malarstwa Uczniów Średnich Szkół Plastycznych. Ich autorami

Młodzi uczestnicy werniszażu przy pracach uczniów bielskiego Plastyka

byli uczniowie z ponad 30 szkół z całej Polski. Komisja konkursowa, której przewodniczył prof. Rafał Strent z warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, nagrodami i wyróżnieniami uhonorowała 20 prac rysunkowych i malarskich. Wśród laureatów szkołę gospodarzy reprezentowała Julia Piekiełko z klasy Jagody Adamus, która zdobyła trzecią nagrodę w kategorii malarstwa. Prace można oglądać do 29 marca. **ak**

Szkoła modlitwy

DIECEZJALNA SZKOŁA NOWEJ EWANGELIZACJI. Wśród najbliższych inicjatyw DSNE jest zaplanowana od 27 do 29 marca w Pogórzcu kolejna Szkoła Modlitwy dla młodzieży (mi-

nimalny wiek: II klasa gimnazjum). Od 3 do 5 kwietnia w Bierach odbędzie się „Weekend monastyczny”. To rekolekcje przygotowane w nawiązaniu do Reguły św. Benedykta: poza

posiłkami uczestnicy będą starali się zachować ciszę, by bardzo otworzyć się na głos Boga. Szczegóły i zgłoszenia: na www.sne.bielsko.pl. – Zapraszamy też w czwartek 26 marca o 19.00

do kościoła Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach na Eucharystię z modlitwą o uzdrowienie – mówi ks. dr Przemysław Sawa, dyrektor DSNE.

Misterium w Strumieniu

Krzyż na ulicy

Już po raz drugi przygotowane z rozmachem **plenerowe sceny** z udziałem wielu aktorów towarzyszyć będą modlitwie i refleksji wielkopostnej w Strumieniu.

W najbliższą niedzielę 29 marca o 16.00 przy kościele św. Barbary w Strumieniu rozpocznie się pierwsza część wielkopostnego misterium – Droga Krzyżowa odprawiona na ulicach miasta,



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

połączona z inscenizacją biblijnych wydarzeń. – Sięgamy do ubiegłorocznych doświadczeń, choć scenariusz będzie nieco inny i zmienia się też w części wykonawcy – tłumaczy czuwający nad całością przygotowań ks. Paweł Hubczak.

Podobnie jak rok temu, strumieńskie misterium obejmie jeszcze dwie części. Druga to będzie rozpoczynająca się na rynku 5 kwietnia o 12.00 uroczystość Niedzieli Palmowej,

Za aktorami w ubiegłorocznym misterium Drogi Krzyżowej podążyły tłumy

a trzecia, to już misterium paschalne, zaplanowane na wieczorne godziny Wielkiej Soboty. – Zapraszamy do udziału w tych wydarzeniach i wspólnego przygotowania się do przeżycia Wielkanocy parafian, mieszkańców Strumienia, a także sąsiadów – mówi ks. prał. Oskar Kuśka. **tm**

Warsztaty śpiewu w Pogórze

Na głosy

To były **pierwsze w naszej diecezji** takie warsztaty: nauki śpiewu liturgicznego. Liczba zainteresowanych przekroczyła przewidywania, podobnie jak ich zapał do śpiewania...

Organizatorem warsztatów było jasienickie stowarzyszenie „Agni Novi” – założone przez członków tamtejszej scholi „Agni Novi”, a gospodarzem liczącej 80 osób gromady uczestników z całej diecezji – ks. kan. Ignacy Czader, który zaprosił do ośrodka rekolekcyjnego w Pogórze. – Cieszę się, że było tylu chętnych i liczę, że te warsztaty zaowocują, przede wszystkim pełniejszym udziałem w liturgii. Być może powstaną nowe schole czy chóry – mówi ks. Czader. Wykłady o muzyce liturgicznej – ze znakomicie dobranymi muzycznymi ilustracjami zagadnień – przygotował ks. dr Wiesław Hudek, a naukę śpiewu poprowadzili Ewa i Paweł Sowowie, Katarzyna Siwiec, a także o. Dawid Kusz, dominikanin. Indywidualne zajęcia z emisji głosu prowadziła dr Beata Borowska. Podczas Mszy św. razem zaśpiewali jako chór, a akompaniował im na organach Paweł

Seligman. – Marzy nam się, aby w przyszłości, podczas większych diecezjalnych uroczystości też można było zebrać się taką właśnie dużą grupą i wspólnie zaśpiewać – przyznawali.

– Spodziewaliśmy się około 40 osób, a przyjechało 80. Są z różnych stron: spod Andrychowa czy Radziechów, z Puńcowa. Mielśmy uczestników z Ustronia, Pierścica, Międzyrzecza, Jasienicy, Pogwizdowa, Cieszyna. Niektórzy już jakoś byli związani z muzyką, śpiewem chóralnym, ale dla sporej grupy te zajęcia były zarazem nauką czytania nut – mówi Tomasz Urbaniec z „Agni Novi”. – To głównie młodzież, ale są też osoby dorosłe. I bardzo dobrze nam się współpracowało. Tu przyjechali ludzie naprawdę utalentowani, a przede wszystkim z sercem do śpiewania. To jest najważniejsze – podkreśla Ewa Sowa.

– Jesteśmy bardzo zadowoleni z tych warsztatów i na następne chętnie przyjedziemy. To wspaniała pomoc w kształtowaniu głosu – mówią zgodnie Mateusz Byrski z Roczyn i Grzegorz Dobosz z Pogwizdowa.

– Ja śpiewałam już w chórze przed laty i chciałam wrócić do tego. Teraz wybieram się na pierwszą próbę powstającego u nas chóru – deklaruje Beata Strach z Pogorza. Z Puńcowa przyjechało aż 12 osób. – Cieszymy się, że ks. proboszcz Macura nas zachęcił. Właśnie przymierzamy się do powołania parafialnej scholi – mówią Ela Ligocka i Piotr Wolny. **aśś**

TOMASZ URBANIEC



Uczestnicy warsztatów podczas próby śpiewu z o. Dawidem Kuszem OP

Na anielskiej fali 90,2 FM

RADIO ANIOŁ BESKIDÓW



ul. Św. Jana Chrzyciela 14
43-346 Bielsko-Biała
tel. 033 821 20 00

nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl

„Gość Niedzielny”
w „Aniele Beskidów”
w każdą sobotę o 9.00 i 19.00.

Nowy album Fundacji Braci Golec

Modrzyńce i kabotki

W cieszyńskim Domu Narodowym odbyła się **promocja albumu „Strój górali śląskich”**.

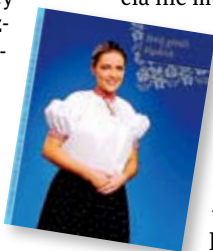
To drugi z zaplanowanej na dzie-
więć tomów serii albumów et-
nograficznych, wydawanych przez
Fundację Braci Golec. Całość po-
święcona będzie strojom ludowym
karpaccich górali.

Jako pierwszy tom serii uka-
zał się album ukazujący
żywiecki strój miesz-
czański. Za kilka miesię-
cy ma się ukazać kolejny,
trzeci już tom – o stroju
górali żywieckich. Serię
objął swoim patronatem
Minister Kultury i Dzie-
dzictwa Narodowego,
a dochody ze sprzeda-
ży książek Fundacja Braci Golec
przeznacza na wspieranie dzieci
w nauce gry na instrumentach.

Jak podkreślała etnograf Mał-
gorzata Kiereś, autorka wydanego
właśnie albumu, prezentowana
w publikacji grupa górali śląskich

nie pozwala się przeciąć granicą
na Olzie, więc opisem objęte zo-
stało oczywiście całe jej teryto-
rium, od Brennej, Istebnej, Jawo-
rzynki, Koniakowa przez Wisłę
po Mosty i Bukowiec. – Ważne
też, że w książce dominują zdje-
cia nie muzealnych eksponatów,
ale strojów auten-
tycznie noszonych
i zachowanych przez
mieszkańców tej zie-
mi – mówiła, dziękując
fundacji za tę inicjaty-
wę wydawniczą, a au-
torowi zdjęć – Jackowi
Kubienie – za piękne
fotografie, dodawała: –

Taka publikacja to cenna forma
nobilizacji kultury ludowej,
która dziś dla wielu nie wydaje się
trendy. Mam nadzieję, że pobudzi
ludzi do kulturowania tradycyj-
nego stroju. On tu był zawsze



Ubrane w modrzyńce modelki i gospodarze tego wieczoru: Łukasz i Paweł Golcowie, autorka książki Małgorzata Kiereś oraz autor zdjęć Jacek Kubiena

i ważne, żeby był nadal, nie tylko
od święta.

O tym, jak wyglądał strój ślą-
skiej góralki, Małgorzata Kiereś
mówiła podczas prowadzonego
na scenie pokazu zakładania po-
szczególnych jego części: od obo-
wiązkowego białego kabotka,
czyli bluzki wykończonej haftem,
przez suto marszczone ponad sto
lat temu zapaski i zdobione nadru-
kami fortuszki, czyli modrzyńce,
po długie nogawiczki z czerwonej
wełny i szyte ze skóry kierpce.

Ze szczególnym zainteresowaniem
spotkało się wykonanie na oczach
widzów różnych rodzajów zakłada-
nia na głowie chust czepinowych.

Z uwagą przyglądali się poka-
zowi licznie zebrani w Domu Na-
rodowym goście, ale też sami bracia
Golcowie, którzy chwilę później
– wraz z dziećmi ze wspieranego
przez fundację Ogniska Twórczości
Artystycznej z Milówki – zagrali.
Zabrzmiwały zarówno żywieckie
melodie, jak i cieszyński „Ojcowski
dom”... **aśś**

W łodygowickim zamku

Integracja przez sport

W marcu rozpoczęli nabór nowych
członków do sekcji sportowych –
tenisa stołowego, ciężarów,
lekkoatletycznej i szachowej.
Zapraszają zwłaszcza chętnych
z niepełnosprawnością narządu
ruchu i wzroku.

Zgłoszenia przyjmują od po-
niedziałku do piątku od 10.00
do 18.00 w siedzibie stowarzyszenia
w Łodygowicach (tel. 033 862 31 97).
Szczegóły na www.eurobeskidy.org.pl.

– Stawiamy na sport, bo jest cha-
bą najważniejszą płaszczyzną in-
tegracji osób niepełnosprawnych
oraz ich rehabilitacji – mówią. Choć
nie rezygnują także z innych dzie-
dzin działania.

Stowarzyszenie Integracyjne
Eurobeskidy – bo taką nazwę nosi
obecnie powołane w 1996 r. dawne
Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju
Gminy Łodygowice – swoją pomocą

obejmuje dzieci, młodzież, a także
osoby niepełnosprawne z terenu
tej gminy, ale blisko połowę zawod-
ników w sekcjach sportowo-rehabi-
litacyjnych stanowią mieszkańcy
innych miejscowości Podbeskidzia.
Wiele zajęć i treningów odbywa się
w urządzonych przez stowarzy-
szenie salach rehabilitacyjnych
i siłowni, a prowadzi je zespół

profesjonalnie przygotowanych
trenerów i rehabilitantów.

Odbywają się też integracyjne
obozy sportowe dla dzieci i mło-
dzieży. Systematycznie z zajęć
na pływalni – odbywających się
w m.in. Centralnym Ośrodku Spor-
towym w Szczyrku – korzysta ok.
300 osób. Wśród podejmowanych
działań są też imprezy kulturalne

czy proekologiczne, m.in. „Las –
serce Beskidów” czy „Bliżej natury”.

W organizowanych zajęciach
uczestniczą chętni z całego regionu,
a w zawodach – sportowcy z całej
Polski, a także z zagranicy. Ogólnop-
olski zasięg mają odbywające się
właśnie w Żywcu szóste już integra-
cyjne zawody w wyciskaniu sztangi
w pozycji leżącej.

– Współpracujemy z wieloma
instytucjami. W zakresie sportu
osób niepełnosprawnych to m.in.
Polski Komitet Paraolimpijski
oraz PZSN „Start”. Pomagają nam
samorząd i sponsorzy, o których
dziś coraz trudniej – przyznaje
Stanisław Handerek, wiceprezes
stowarzyszenia. – Jednak mimo
kryzysu optymistycznie patrzymy
w przyszłość. Jesteśmy wdzięczni
wszystkim, którzy nas wspierają
także odpisem jednego procenta po-
datku. I cieszymy się, że przybywa
wolontariuszy. **mb**

STANISŁAW HANDEREK



Podczas zajęć pływackich dla dzieci...

Katolik w Europie

WIELKI POST. To czas naszej wewnętrznej batalii z grzechem, zniewoleniami. I czas, kiedy zastanawiamy się nad tym, kim jesteśmy, jacy mamy być. Szersza debata o tym, **jaka ma być Europa – i my w Unii Europejskiej** – towarzyszy też dzisiejszym sporom o konkretne rozwiązania problemów gospodarczych czy politycznych wewnątrz Unii.



tekst i zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedzielny.pl

Laicka Europa to stereotyp, a choć antychrześcijańskie nastawienie wydaje się dominować, wcale nie jesteśmy skazani na klęskę – uważa poseł Jan Olbrycht z Cieszyna. I przynajmniej, że wygrać bywa bardzo trudno.

W Parlamencie Europejskim zasiadają obok siebie przedstawiciele bardzo odmiennych opcji ideowych, bardzo często mocno odległych od systemu wartości chrześcijańskich. Są komuniści, są socjaliści i zróżnicowana ideowo grupa zielonych – od lewicowych po związanych z tzw. ruchem pastorów z byłej NRD. – Bywa więc, że na organizowanych systematycznie spotkaniach ekumenicznych spotykam właśnie zielonych, choć na zewnątrz są oni postrzegani jako grupa lewicowa. Ten prosty podział na wierzącą prawicę i niewierzącą lewicę jest w ogólnych zarysach prawdziwy, ale w indywidualnych sytuacjach bywa już różnie. Na przeciwległym skrzydle są ugrupowania skrajnie prawicowe, a pomiędzy nimi partie liberalne i najliczniejsza w PE grupa – Europejska Partia Ludowa (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów (EPP-ED)

Chrześcijaństwo w polityce

W grupie politycznej skupiającej rodzinę europejskich partii chrześcijańsko-demokratycznych są również partie związane z poszczególnymi wyznaniem

chrześcijańskimi – katolickie CDU i ewangelickie CSU, są tu protestanci holenderscy, szwedzcy, anglikanie. W Parlamencie dołączyli do tej grupy eurosceptycy, m.in. brytyjscy konserwatyści czy Czesi związani z ODS – nieporównujący spraw religijnych czy kwestii wartości w swoich programach.

Szukając odpowiedzi na pytanie, co dalej z Europą, EPP-ED postanowiła wypracować swoje programowe podstawy w postaci dekalogu, obejmującego dziesięć najważniejszych dla Europy zagadnień. Jako podstawowy punkt przyjęta w nim została ochrona silnych wartości. Kolejne to m.in. kwestia współpracy transatlantyckiej, pogłębianie współpracy z sąsiadami Unii, rozwijanie innowacyjności, gospodarki opartej na wiedzy, stabilizacja systemu finansowego, wypracowywanie własnych dochodów przez Unię, walka z terroryzmem i zorganizowaną przestępczością, rozwijanie wspólnej polityki migracyjnej, większa solidarność między państwami UE.

Zadanie szczegółowego opracowania punktu poświęconego ochronie silnych wartości otrzymał poseł Olbrycht.

– Wyszedłem z założenia, że zachowanie UE musi być przewidywalne, musi wynikać z jasnych i czytelnych zasad, akceptowanych zawsze i określających europejską tożsamość. Z nich powinno wypływać działanie. Skoro jesteśmy ludźmi wierzącymi, to nie ulega wątpliwości, że wartości mają charakter obiektywny: pochodzą od Boga i nie da się ich jako wypracować w toku negocjacji. Są uniwersalne, nie tyle dlatego, że się je powszechnie stosuje, ale raczej z powodu powszechnego poczucia, że należy ich przestrzegać – tłumaczy.

Debata nad dokumentem była pouczającym doświadczeniem. Udało mu się wprowadzić w tym programie jako wstępny zapis, że to chrześcijaństwo daje Europie koncepcję człowieka głęboko osadzonego w wartościach, według której godność

Dr Jan Olbrycht jest posem do Parlamentu Europejskiego, członkiem Zarządu Grupy EPP-ED w Parlamencie Europejskim oraz wiceprzewodniczącym polskiej delegacji w EPP-ED. Jest wiceprzewodniczącym Komisji Rozwoju Regionalnego i członkiem Komisji Kontroli Budżetowej PE



ludzka jest wartością centralną. Ale już nie było zgody na sformułowanie, że godność ta wynika z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boga.

Wiele czasu spędził na rozmowach z prof. Rocco Buttiglione, który twierdził, by raczej skupić się na akceptacji samych wartości, unikając kłótni na temat ich pochodzenia. Prof. Buttiglione przestrzegął przed upieraniem się przy słowach, które mogłyby ludzi dzielić – i przypominał, że nie wolno rezygnować z treści chrześcijańskich. – Ale i uświadamiał, że naszą misją nie jest wygrywać, ale wpływać na myślenie, kształtować sumienia – wspomina Jan Olbrycht.

Dekalog demokracji

– Sięgając do społecznej nauki Kościoła, próbowałem określić ten podstawowy zestaw wartości, które w naszym życiu społecznym powinny być nienaruszalne: godność osoby ludzkiej, wolność, pokój, sprawiedliwość i solidarność.

Prezentując te wartości, podkreślałem, że warunkiem podstawowym jest uznanie ich wszystkich równocześnie. To nie jest luźny zestaw, z którego można sobie coś wybrać. Nie jest też obojętna kolejność, w jakiej zostały wymienione: bo każda z nich jest istotna, ale centralne miejsce zajmuje wśród nich godność człowieka, bo ze względu na nią konieczne jest poszanowanie wolności i pokój, i sprawiedliwość... Tak pojawił się zapis, że ochrona praw człowieka jest konsekwencją ochrony ludzkiej godności, a kiedy UE deklaruje poszanowanie godności ludzkiej, oznacza to ochronę życia człowieka. W związku z tym kara śmierci jest nie do zaakceptowania, podobnie jak jakikolwiek atak na życie człowieka. UE chroni wolność grup, w tym również mniejszości, chroni przed dyskryminacją, także w sferze religii.

Godność wymaga też wsparcia dla rodziny, bo w niej pojawia się życie, ona gwarantuje człowiekowi rozwój osobowy – i to rodzina jest odpowiedzialna za wprowadzenie młodego człowieka

w świat wartości i zasad życia społecznego. Dlatego zadaniem Unii jest też ochrona wolności rodziny i jej prawa do wychowania własnych dzieci.

– Mimo różnicy zdań udało się przeformułować w tym dokumencie definicję rodziny i małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Protestowali zwłaszcza Skandynawowie. Mówili o nowych związkach, jakie stały się popularne ostatnio, a ja odpowiadałem, że to rzeczywiście formy życia społecznego, ale w żadnym wypadku nie można ich uznać za rodzinę. Po długich debatach moi adwersarze uznali, że nie ustąpię jako autor tego tekstu – i takie jego brzmienie zostało przyjęte.

Trudny sukces?

Program chrześcijańskich demokratów nie jest oficjalnym dokumentem Unii, ale już dla członków tej frakcji parlamentarnej – po przyjęciu go – stał się podstawą wypracowywania stanowisk w kolejnych debatach na forum PE. – I to już jest sukces, bo dzięki zawartym tam zapisom już inaczej toczą się kolejne nasze dyskusje – uważa Jan Olbrycht.

Kilka tygodni temu opracowywano stanowisko Unii na temat ochrony przed dyskryminacją, skupiając się głównie na osobach niepełnosprawnych. Gdy lewica proponowała wpisać w dokumencie także mniejszości seksualne, część chrześcijańskich demokratów początkowo gotowa była poprzeć wniosek, ale w trakcie dyskusji przekonał ich argument niezgodności takiego zapisu z przyjętym właśnie programem. – Wprawdzie w ostatecznym głosowaniu chadeckie stanowisko i tak przegrało, ale stoczyliśmy walkę i ślad po niej pozostał – choć na razie w sumieniach – dodaje. Mówiliśmy głośno o tym, co powinno być ważne. I myślę, że udało się przypomnieć, że istnieje system wartości, których nie wolno naruszać. To było zaskoczenie dla lewicowych środowisk, którym wydawało się, że nie będą musiały do nich wracać.

– I okazuje się, że coraz więcej osób odważa się podjąć tę dyskusję, a człowiek, który nie boi się przyznać, że stoi na gruncie tych wartości i za nic nie zmieni stanowiska, ale nie chce też nikogo atakować czy prześladować, jest traktowany z szacunkiem. Kluczową sprawą jest chyba odwaga, by dać świadectwo. Trzeba postępować zgodnie z chrześcijańskimi wartościami w debacie i codziennym życiu.

Próbujemy się spotkać

– Czy polscy politycy mają do spełnienia szczególną misję wobec laickiej Europy? Nie chodzi tu o jakieś demonstracje, czy ostentacyjne pouczenie innych, ale przychodząc z kraju katolickiego, powinni swoim zachowaniem pokazywać, jakiego systemu wartości bronią i czego się nie wyrzekną. I niedopuszczalne jest, by na przykład głoszone chrześcijańskie poglądy na małżeństwo i rodzinę stały w sprzeczności z prywatną postawą polityka – uważa Olbrycht. Bo trzeba być prawdziwym. I mieć pokorę, być gotowym na spotkanie innych.

– I myślę, że nie jesteśmy tu wcale osamotnieni. Są w PE ludzie, których widywałem na organizowanych regularnie spotkaniach ekumenicznych, a także na Mszach św., choć w trakcie debat nie dawali nigdy poznać po sobie, że chrześcijaństwo jest im bliskie. Kiedy podczas Mszy św. stoimy obok siebie i przekazujemy sobie znak pokoju, to daje nadzieję, że również w tej politycznej debacie uda się nam nawiązać porozumienie.

Jest pełen nadziei, że tych osób będzie przybywać, i im więcej będzie ludzi, którzy aktywnie wystąpią w obronie wartości, tym liczniejsza będzie grupa takich, którzy ich poprą, zdecydują się wyjść z cienia. Wbrew silnym środowiskom antychrześcijańskim, które nie mają przewagi liczebnej, ale zdobywają większość w głosowaniach. Teraz toczy się batalia o sprawy podstawowe – i trzeba w niej uczestniczyć.

– A budujące bywają drobiazgi – mówi poseł Olbrycht. – Kiedy w PE zarządza się minutę ciszy dla uczczenia czyjejś śmierci, sporo osób na zakończenie robi znak krzyża – bo właśnie wykorzystano tę chwilę na modlitwę za duszę zmarłego. ■

Chcą Boga



BOŻENA ROGOŃSKA
Z BIELSKA-BIAŁEJ,
DYREKTOR ZESPOŁU
SZKÓŁ IM. LELEWELA
W BRUKSELI

– Jestem tu, w Belgii, od 10 lat. I z pewnością mogę tu być sobą, choć wiele mnie od belgijskich sąsiadów różni. Jednym z takich punktów jest stosunek do tradycji religijnej. Chociaż większość Belgów deklaruje katolicyzm, kościoły belgijskie są puste, a modlitwa w nich przypomina bardziej radosne spotkanie z ludźmi niż z Bogiem. Dlatego w Brukseli chodzę na ogół do kościoła razem z Polakami. To, co poza kościołem, jest w Belgii prawie zupełnie zlaicyzowane. W niedziele moi sąsiedzi myją samochody, sprzątają. Czy w ich rozmowach jest jednak miejsce dla spraw ważnych, także dla Boga? Myślę, że tak. Kiedy syn znajomych stracił w wypadku koleję, znaleźli czas na wiele godzin rozmów z chłopcem...



Ks. WIESŁAW MATUSIK,
PROBOSZCZ
W SANT ELPIDIO
WE WŁOSZECH
– Pracowałem

jako duszpasterz w Czechach i we Włoszech. Dobrze znam sytuację w Holandii. I choć w każdym środowisku są inne trudności z realizacją chrześcijańskiego powołania, okazuje się, że wszędzie jest ono możliwe. I wszędzie daje człowiekowi żyjącemu blisko Boga ogromną satysfakcję. Bywają środowiska, gdzie bycie katolikiem wymaga szczególnej odwagi, ale są też ludzie, którzy tak samo jak my pragną Bożego ładu i gotowi są domagać się poszanowania Bożych praw.

Panorama parafii – Świadkowie Chrystusa

Jadwiga Kupczak z parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Żabnicy

Góralski charakter

Operatywna organizatorka, z **pasją angażująca się w to, co zacznie robić** – tak mówią o Jadwidze Kupczak z Żabnicy jej przyjaciele z wielu parafialnych oddziałów Akcji Katolickiej naszej diecezji.



Jadwiga Kupczak
wśród muzyków
„Barki”

Choć sama nie gra na żadnym instrumencie, jest obecna na każdej niedzielnej próbie Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Barka”, działającej przy parafii MB Częstochowskiej w Żabnicy. – Ojciec świetnie grał na skrzypcach, ale wtedy nie było we mnie takiego zainteresowania, by uczyć się gry od niego. Z zainteresowań artystycznych przejawiałam chęci do występowania w przedstawieniach – uśmiecha się Jadwiga Kupczak, koordynator orkiestry, a jednocześnie – od 12 lat – prezes Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej w Żabnicy. Ukończyła m.in. Studium Kultury Chrześcijańskiej w Krakowie i Studium Teologii Rodziny w Bielsku-Białej.

Bogu i ludziom

– Zawsze starałam się być blisko Kościoła – opowiada pani Jadwiga. – Bliskie mi były zwłaszcza nabożeństwa różańcowe. Chętnie włączałam się we wszelkie inscenizacje – dodaje. Kiedy dwanaście lat temu ówczesny proboszcz w Żabnicy ks. Mieczysław Danielczyk zaprosił parafian do udziału w studium formacyjnym dla kandydatów na prezesów Akcji, zorganizowanym w Ciecinie, zgłosiła się.

– Zdałam pozytywnie końcowy test. Członkostwo w Akcji naprawdę zobowiązuje do służby Bogu i ludziom – mówi dziś. – Zebrało się nas wówczas dziesięć osób. Zastanawialiśmy się, jak służyć wspólnie. I podjęliśmy decyzję, że jako Akcja moglibyśmy się mocniej

zaangażować na rzecz dzieci i młodzieży. Tak rozpoczęła się działalność świetlicy parafialnej. Okazjonalnie w tygodniu, a podczas ferii i wakacji codziennie ktoś z nas spędzał czas z dziećmi z parafii, które przychodzili do świetlicy. Efektem tych zajęć były m.in. przedstawienia o św. Faustynie, Bernadecie, czy misterium Męki Pańskiej. Przygotowywaliśmy także spotkania z niepełnosprawnymi.

Kiedy do parafii przyszedł wikary ks. Arkadiusz Talik, zaproponował, by w ramach świetlicy stworzyć orkiestrę dętą, do jakiej sam kiedyś należał. Był 2003 rok. Zgłosiło się 28 dzieci, które nigdy nie miały kontaktu z nutami, nigdy nie próbowały grać na żadnym instrumencie dętym. Rozpoczęto mozolną, ale przyjemną pracę. Zakupiono pierwsze instrumenty, można było zadbać o stroje i kapelusze, dzięki którym orkiestra jest rozpoznawalna. Kapelmistrzem został Karol Piątek z Żywca, a ks. Arkadiusz, który także jest członkiem orkiestry – wicekapelmistrzem.

Wizytówka

Pierwszy raz orkiestra wystąpiła na Rezurekcji w 2004 r. Dziś trudno zliczyć występy podczas koncertów, przeglądów i tych, na które są zapraszani jako goście. Swoją nazwę – „Barka” wybrali z prostego powodu – ta ulubiona pieśń Jana Pawła II jest także ich ulubioną.

Kiedy byli młodszy, próby odbywały się dwa razy w tygodniu. Dziś większość z nich już studiuje,

ale starają się być na próbie co niedzielę. Razem z nimi jest także Jadwiga, która została koordynatorem działalności orkiestry liczącej 35 osób. Zabiega o sponsorów, współorganizuje zabawy, z których dochód przekazywany jest na działalność orkiestry, pilnuje grafiku koncertów. Niedawno dzięki tym staraniom udało się pozyskać od jednej z kopalń instrumenty muzyczne, które tamtejszej orkiestrze już nie były potrzebne.

Orkiestra stała się wizytówką nie tylko parafii, ale i całej gminy. W najbliższym czasie będzie można ją usłyszeć 25 kwietnia na Hali Boraczej, podczas inauguracji akcji sadzenia miliona drzew w Beskidach.

Prezesowanie Akcji w Żabnicy to jednak nie tylko orkiestra. – Jest nas niewielu – opowiada prezes Kupczak. – Ksiądz proboszcz mobilizuje nas i zachęca do większego zaangażowania w parafii. Już wkrótce, w czasie rekolekcji wielkopostnych, przygotujemy pierwszy dzień choroego w parafii. Trzeba się zatroszczyć o to, by każdy chory, który zechce uczestniczyć w spotkaniu, dotarł do kościoła i mógł spojrzeć w oblicze naszej Madonny.

Dla Jadwigi Kupczak troska o orkiestrę jest największą pasją. Ale piętnaście miesięcy temu pojawiła się na świecie jej konkurencja – wnuk Maksymilian. Teraz wolne chwile najchętniej dzieli między spędzaniem czasu z wnuczkami a koordynacją działalności „Barki”.

Urszula Rogólska

W mojej opinii



KS. KAN. JACEK
JASKIERNIA,
PROBOSZCZ
W ŻABNICY

– Jadwiga Kupczak, pełniąc funkcję

prezesa parafialnego oddziału Akcji Katolickiej, z wielką pasją angażuje się w działalność orkiestry „Barka”, tworzonej przez młodych naszej parafii. To osoba z darem organizatorskim. Potrafiła zachęcić dzieci i młodzież do takiego muzykowania, dba o ich szkolenie, o nabór następców, o sponsorów, organizację wyjazdów. Występują podczas różnych przedsięwzięć, na które są zapraszani również dzięki jej operatywności. Wspólnie próbujemy także ożywić działalność samej Akcji Katolickiej w parafii. Mam nadzieję, że równie aktywnie członkowie Akcji podejmą się zadań charytatywnych – zwłaszcza troski o chorych i samotnych – a także ożywienia ruchu pielgrzymkowego w parafii.